

Karolina Famulska

Lista nieobecności

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 1-2 (7-8), 380-382

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szczegółowo przedstawiona zawartość publikacji przekonuje o szerokim potraktowaniu problematyki Akcji Kontynentalnej w Skandynawii, o której do tej pory istniały na ogół wzmianki, za wyjątkiem prac G. Nellemanna (nieprecyzyjnych zresztą) oraz prac W. S. Wojciechowskiego. Książka E. S. Kruszewskiego jest pionierska nie tylko w tym sensie, czy ze względu na wykorzystanie niepublikowanych dotąd źródeł, ale również dlatego, iż autor opisywane fakty i zjawiska umieścił w złożonym, bogatym kontekście. Podał tylko pewne fakty, które rzeczywiście miały miejsce, ustalił ich ważność, rzetelnie przy tym wyjaśniając ich przyczyny i skutki. Autor, jako Polak wyczuwający i reprezentujący polski punkt widzenia, w opisie przedmiotu badań dotknął sedna sprawy, zgodnie z prawdą, właściwie go interpretując.

Na uwagę zasługuje treść przypisów, gdyż zamieszczone tam informacje są bardzo istotne i w dużym stopniu uzupełniają treść właściwą książki.

E. S. Kruszewski zaprezentował w swej pracy nie tylko doskonale znawstwo wychodźstwa polskiego w Danii pod względem politycznym, ekonomicznym, społecznym i organizacyjnym, ale też gruntowną znajomość stosunków międzynarodowych oraz praktyki politycznej i dyplomacji. Uwagę zwraca politologiczny język i niepodległościowa terminologia.

Narracja w książce przyjęła różne formy — od generalizacji na wysokim poziomie ogólności jeżeli chodzi o genezę i problemy organizacyjne Akcji Kontynentalnej oraz położenie geopolityczne Skandynawii i sytuację tamtejszego wychodźstwa polskiego — do zwyczajnego, acz bardzo barwnego opowiadania w idiograficznej, właściwej części pracy o akcji „Felicja”, ujętej w literackiej wręcz postaci. Narracja ta odpowiada w pełni wymogom intersubiektywnej komunikowalności.

Wszystko to czyni pracę E. S. Kruszewskiego bardzo ciekawą, łatwą i przyjemną w lekturze. Budzi ona przy tym wiele refleksji nad egzystencją polskiego wychodźstwa w Skandynawii, do którego i sam autor się zalicza, a także zadumy nad dążeniami wolnościowymi i niepodległościowymi poszczególnych osób, grup, instytucji i urzędów. Krzepi serca i wzbudza dumę z przejawów patriotyzmu wychodźstwa polskiego, czym godnie spełnia swój nadrzędny cel. Książkę E. S. Kruszewskiego polecić trzeba zwłaszcza młodszemu pokoleniu, w mentalności którego bardzo nieokreślone pozostaje pojęcie wolności i niepodległości, ideałów którym poświęcało życie tysiące Polaków.

Elżbieta Later Chodyłowa (Poznań)

Lista nieobecności

Anna Ćwiakowska, *Nieobecni*, Łódź: Oficyna Bibliofilów, 2004, 219 s.

Michał Milberger, Amihud Gur, Edmund Neustein, Zev Vilnay, Chone Shmeruk, Andrzej Szczygiński, Symcha Holzberg, Kazimierz Brandys, Aleksander Bernfes, Irena Gaber, Kalman Segal, Devi Tuszyński, Miriam Szir, Cwi Ehrman, R. Sobol-Masłowska, Dawid Denczarski, Michał Gierszgał, Ida Kamińska, Josef Goldkorn, Krystyna Bernard-Sztatler, Samuel L. Shneiderman, Jan Kott, Leopold Held, Ozjasz Hofstatter, Lucja Gliksmán, Arie Ben-Tov, Czesław Slezak, Artur Eisenbach, Fanny Solomian-Loc, bracia Turkow. Anna Ćwiakowska w swojej najnowszej książce odczytuje taką właśnie niealfabetyczną listę obecności, a może raczej nieobecności, czy też jedno i drugie zarazem. Są wśród tych „nieobecnych” artyści, pisarze, dziennikarze, naukowcy różnych dziedzin, działacze społeczni, ludzie wybitni, a czasami po prostu interesujący, choć nie zawsze sławni.

Autorka, jednocześnie Polka, Żydówka i Izraelka, została wplątana w niestety typowe dla jej pokolenia okrucieństwa historii. W bardzo wczesnej młodości nie ominął jej hitlerowski obóz koncentracyjny, utrata większości najbliższych. Po wojnie zaczęła od nowa układać swoje życie w swoim kraju. Pracowała w katowickim oddziale Polskiego Radia. Była żoną Polaka, potem wdową po nim. W obłędnym roku 1968 polowanie na czarownice objęło jednak również ją. W dojrzałym wieku znalazła nową ojczyznę — Izrael. Kontynuowała pracę dziennikarską. Miejsce

radia zajęła jednak gazeta. Przez wiele lat Ćwiakowska pracowała w „Nowinach Kurierze”, w izraelskim dzienniku w języku polskim.

Trzydzieści szkiców biograficznych, zawartych w tomie *Nieobecni* sama autorka określa jako swoją książkę wspomnień dziennikarskich. Są to szkice różnej długości. Nie realizują też jakiegos wspólnego schematu układu treści. Na pewno nie są to po prostu życiorysy. Czasami autorka przedstawia swojego bohatera w jednej — jej zdaniem istotnej dla całościowego portretu — sytuacji. Nasyca przy tym jej opis elementami charakterystyki, często refleksjami w bardzo osobistym tonie. Taki szkic poświęca Ćwiakowska Dawidce — Dawidowi Denczarskiemu, malarzowi-prymitywistce, który czekał na odwiedzin Baszewisa Singera. Czekający Dawidka nakreślony przez autorkę, przede wszystkim obraz jego emocji, mógłby zostać odczytany niemalże jak metafora ludzkiego losu, jako niedoczekania. A oprócz tego króciutki tekst zawiera impresje na temat twórczości Denczarskiego.

Zdarza się natomiast, że rozbudowany szkic zawiera szczegółowy wykaz prac, publikacji, ról czy wystaw prezentowanej postaci. Wspomnienie zatytułowane *Był wszędzie, gdzie działo się coś ważnego*, poświęcone Samuelowi L. Shneidermanowi zawiera dość dokładny życiorys zawodowy tego dziennikarza, tłumacza i pisarza, uporządkowany w ramach kilku kategorii. Ale stanowi to zaledwie wstęp do właściwych rozważań. Podobnie jest w szkicach o Michale Milbergarze, Zevie Vilnay, Kalmanie Segalu, Idzie Kamińskiej czy o Ojzjaszu Hofstaetterze. Celowo użyłam słowa „rozważania”, bo wspomnienia Ćwiakowskiej nie sprowadzają się do przywoływania historii i wzruszających albo zabawnych epizodów z życia i działalności portretowanych postaci. W znacznej mierze są to właśnie rozważania, a biografie — przeważnie żydowskie, ale nie tylko, stanowią dla nich bogaty materiał.

Wydaje się, że zawartość każdego ze szkiców stanowi w jakimś sensie pochodną wewnętrznej dynamiki i charakteru relacji między dziennikarką a obiektem jej zainteresowania. Bohaterów wszystkich portretów łączy to, że autorka zetknęła się z nimi w swojej pracy (czasami — jak na przykład z Andrzejem Szczypiorskim czy Kalmanem Segalem — jeszcze w Polsce). A owe zetknięcia zaowocowały przyjaźniami lub przynajmniej inspirującymi znajomościami. Przybliżając kolejne postacie, Ćwiakowska wykorzystuje obfitość zgromadzonego przed laty, niezbędnego do przeprowadzanych wówczas wywiadów i pisanych artykułów, materiału źródłowego. Przywołuje opinie i wspomnienia innych osób o swoich „nieobecnych”, dotyczące ich artykuły czy recenzje. Przede wszystkim jednak umiejętnie wplata fragmenty własnych wywiadów z nimi czy innych tekstów na ich temat. Zyskuje przez to wielowymiarową perspektywę czasową, a w konsekwencji pogłębia portrety. Można też poznać dzięki temu autointerpretacje wielu aspektów życia i działalności samych postaci.

Jej szkice to znacznie więcej niż teksty dziennikarskie. Nie stroni od ploteczek i anegdot, ale jednocześnie wiele jest w jej książce poważnych refleksji o sztuce, o zawiłościach historii polskiej i żydowskiej, o sensie trudnych doświadczeń, czyli o tym wszystkim, czym żyli „nieobecni”.

Anna Ćwiakowska wprowadza w sekrety i niezwykłą atmosferę paryskiego atelier rzeźbiarza izraelskich prezydentów — Michała Milbergera. Z jej książki można się dowiedzieć, dlaczego tak wiele obrazów Ojzjasza Hofstattera jest czarno-białych. Wspólnie z Devim Tuszyńskim (mimo, że już „nie-obecnym”) analizuje szczególną przyległość artystycznej formy miniatury do charakteru żydowskiego. Pisząc o Kazimierzu Brandysie mądrze i z taktem podejmuje kwestię jego złożonej tożsamości.

Każdy ze szkiców przynosi wiele informacji niejako pobocznych. Wiele tekstów ma też „bohaterów drugoplanowych”. Wspominając znakomitego dziennikarza i pisarza jidysz — Samuela Shneidermana, wiele uwagi poświęca autorka jego związkom z Tuwimem i z Rudnickim. Tak wiele, że właściwie można uznać ten szkic także za tekst o nich.

Bardzo szeroki zakres działalności i zainteresowań wspomnianych w książce postaci sprawia, że jakby przy okazji powstaje dość szeroka problemowa panorama obu ojczyzn Anny Ćwiakowskiej. Często towarzyszy jej także refleksyjne spojrzenie sięgające poza sprawy polskie czy izraelskie.

Większość wspomnianych osób związana była z co najmniej dwiema kulturami. W rozmowach i w powstałych na ich podstawie wspomnieniach znalazły wyraz nieuniknione w takich właśnie sytuacjach egzystencjalnych problemy i dylematy. Sytuacje te były przecież warunkowane nie tylko przez osobiste wybory. W przypadku osób pochodzących z Polski ich nieodłącznym kontekstem była trudna polsko-żydowska historia. W Annie Ćwiakowskiej „nieobecni” znaleźli niewątpliwie w sposób naturalny kompetentnego słuchacza, partnera do rozmowy i depozytariusza sensu owych dylematów.

Z jednej strony jej książkę można uznać za swoiste podsumowanie długoletniej pracy dziennikarskiej. Można by powiedzieć, że autorka wybiera fragmenty swoich artykułów i wywiadów prasowych, z którymi czytelnik polski poza Izraelem nie miał najprawdopodobniej szansy się

zetknąć i komponuje na ich podstawie książkę wspomnieniową, wykorzystując swój warsztat dziennikarski. Takie stwierdzenie nie wyczerpuje jednak istoty omawianego tomu. Anna Ćwiakowska nie zajmuje się „recyclingiem” starych roczników „Nowin Kuriera”. Każdy z trzydziestu szkiców składających się na *Nieobecnych* zarazem ocala przed niebytem coś bardzo ważnego, coś z życia ludzi, którzy odeszli już na zawsze, a czego wartość wykracza poza suchą faktografię czy też faktografię okraszoną sentymentalnymi i standartowymi westchnieniami nad nieodżałowanymi błogosławionej albo świętej pamięci zmarłymi. Autorce udaje się uchwycić pasję życia portretowanych w kolejnych szkicach postaci, ich dynamizm intelektualny i emocjonalny — i to, jak się wydaje, było jej główną intencją. Gdy uwzględnia się taką właśnie motywację, szczególnie cenne wydają się teksty poświęcone osobom, o których prawdopodobnie nikt już w przyszłości nie będzie pisać, a już prawie na pewno nie w polskim kręgu językowym. A może? Może właśnie dzięki książce Ćwiakowskiej — która sama w sobie chroni już „nieobecnych” przed całkowitym zapomnieniem, jakiś historyk lub historyk sztuki jednak zainteresuje się którąś z postaci i może ktoś napisze jeszcze choćby o wspomnianym Dawidce, wskrzeszającym świat wschodnioeuropejskiego sztetu czy o subtelnej Irenie Gaber, malarce i poetce, piszącej do szuflady — po polsku.

Sama autorka, nie korzysta z potencjalnych przywilejów literackiego gawędziarza. Nie ekspozuje własnej podmiotowości — ani nie podkreśla swojej roli w opisywanych relacjach, nie stara się imponować „znajomościami”, ani nie sili się na błyskotliwość stylu, jeżeli chodzi o warstwę językową. Nawiasem mówiąc, można by nawet zgłosić pretensję, chyba raczej do redaktora tomu, że nie usunięto pewnych zbędnych z perspektywy całości i sprawiających wrażenie natrętnych powtórzeń, przede wszystkim nieodłącznego wyjaśnienia, że „Nowiny Kurier” to izraelska gazeta w języku polskim przy każdym — ze zrozumiałych powodów częstym — wspomnieniu tego tytułu. Wracając zaś do sprawy podmiotowości autorki — prawie na marginesie przemyka postać skromnej dziennikarki, śpieszącej na kolejne wywiady w różnych często mało komfortowych warunkach i zmagającej się z nowym „językiem ojczystym”, w wykonywanej pracy szczególnie potrzebnym. I ten marginesowy autoportret uzupełnia wymowę całości.

Nieobecni oprócz tego że stanowią naprawdę bogate źródło informacji przede wszystkim dla badaczy różnych dziedzin życia emigracji, czy też problematyki żydowskiej, mogą stać się również źródłem zwyczajnej, ludzkiej życiowej inspiracji.

Karolina Famulska (Toruń)

Książka potrzebna

Polacy w Iranie 1942–1945. Tom I: Antologia, oprac. A. K. Kunert, red. A. K. Kunert, R. E. Stolarski. Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i Oficyna Wydawnicza „Adiutor”, 2002, 560 s.

Polacy w Iranie 1942–1945. Tom I: Antologia opracowana przez Andrzeja K. Kunerta należy do tego typu książek, które z pewnością zajmują znaczącą pozycję wśród innych prac poświęconych historii uchodźstwa polskiego. Wykorzystanie wielu, trudnodostępnych materiałów, udostępnienie ich *in extenso* z zachowaniem układu chronologicznego (książka została podzielona na kilka części, z których najważniejszymi są cztery, w których przedstawiono wydarzenia lat 1942–1945) z jednej strony pozwala czytelnikowi na dogłębne poznanie okoliczności, w jakich Polacy opuszczający ZSSR na mocy układu Majski–Sikorski trafiali do Iranu, w którym wielu z nich przyszło spędzić kilka kolejnych lat, z drugiej zaś umożliwia poznanie warunków, w jakich przyszło im tam bytować.

Bogaty materiał zdjęciowy, szereg mapek, szkiców sytuacyjnych, wycinków z prasy — nie tylko polskiej, lecz także światowej — składa się na niezwykłe interesujący obraz tej części polskiej diaspory. Co ciekawe, redaktorzy *Antologii* (obok Kunerta wymienione zostało nazwisko Rafała E. Stolarskiego) zadbali o to, aby wśród tekstów, jakie się na nią złożyły, znalazły się nie tylko takie, które obrazują czy opisują wydarzenia istotne z punktu widzenia polityki czy wojskowości — szerzej: sprawy polskiej, lecz także te dotyczące życia kulturalno-literackiego czy zjawisk